



Uniwersytet
Ekonomiczny
w Katowicach

Wydział Finansów i Ubezpieczeń
Katedra Prawa i Ubezpieczeń

Goczałkowice-Zdrój, dnia 9 maja 2018 r.

Prof. UE dr hab. Aleksander Jerzy Witosz

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Joanny Wiak pt. „Status prawny finansującego jako strony umowy leasingu według Kodeksu cywilnego”.

Recenzowana rozprawa została napisana pod kierunkiem prof. UMCS dr. hab. Katarzyny Kopaczyńskiej-Pieczniak, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w dziedzinie nauk prawnych, w dyscyplinie prawo. Przedmiotem recenzji jest szczegółowa ocena, czy rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, a konkretnie ustalenia, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

I. Dobór tematu, tytuł pracy i inne uwagi ogólne

Rozprawa poświęcona jest problematyce statusu prawnego finansującego w umowie leasingu, ze szczególną uwagą skupioną na jego prawach i obowiązkach, zarówno tych wynikających z ustawy, jak i ich umownych modyfikacjach oraz na odpowiedzialności z tytułu naruszenia zobowiązania. W tytule Doktorantka zawężyła swoją uwagę tylko do

ul. 1 Maja 50 | 40-287 Katowice
tel. +48 32 257 75 05
tel./fax +48 32 257 75 05

katedra.prawa@ue.katowice.pl
www.ue.katowice.pl

regulacji kodeksowej, aczkolwiek szereg uwag wykracza poza tę materię. Ogranicza się także do statusu prawnego finansującego, choć w wielu elementach musi odnieść się także praw i obowiązków oraz odpowiedzialności korzystającego, gdyż – co sama zresztą podkreśla (s. 221) – na pozycję prawną finansującego wpływa również status korzystającego. Tego typu zastrzeżenia są zrozumiałe i mają na celu uniknięcie zarzutu braku komplementarności rozprawy doktorskiej, aczkolwiek w ocenianym przypadku wydają się zbędne.

Dobór tematu uznać należy za właściwy z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, leasing jest dynamicznie rozwijającym się narzędziem finansowania inwestycji, zwłaszcza w sektorze MŚP i skutecznie konkuruje z kredytem. Dynamika rozwoju sprawia jednocześnie, że leasing przyciąga uwagę przede wszystkim badaczy z dziedziny nauk ekonomicznych i rodzi zainteresowanie głównie jako mechanizm inwestycyjny, środek dywersyfikacji finansowania czy wreszcie optymalizacji podatkowej. Słusznie dostrzega Doktorantka (s. 10), że gro opracowań monograficznych z tego zakresu skupia się właśnie na aspektach ekonomicznych leasingu. Zasadne jest więc podjęcie badań natury prawnej, zarówno w celu rozszerzenia dyskursy między dziedzinami w ramach ekonomicznej analizy prawa jak i z przyczyn czysto pragmatycznych. Leasing jest bowiem jednym z koronnych przykładów wskazujących na to, że praktyka obrotu gospodarczego wyprzedza regulacje prawne, a duża dynamika rozwoju tego instrumentu skłania do podjęcia się trudu weryfikacji aktualności obowiązujących rozwiązań ustawowych. Trafnie więc Doktorantka dużo uwagi skupiła na dopuszczalnym zakresie umownych modyfikacji ustawowej konstrukcji leasingu i wariantach tej konstrukcji jakie wykształciły się w praktyce obrotu.

W świetle powyższego temat pracy świetnie koresponduje z jej deklarowanym (s. 11) celem w postaci określenia zmiennych i „niezmiennych elementów” pozycji prawnej finansującego. Jak rozumiem Doktorantka miała tu na myśli analizę regulacji prawnej pod kątem (bez)względnie obowiązującego charakteru oraz próbę ustalenia zakresu swobody umów z uwagi na istotę stosunku prawnego leasingu i ewentualne dalsze

ograniczenia wolności kontraktowej. Przydatnym do tego narzędziem jest niewątpliwie analiza odmian leasingu, rozumianych jako modyfikacje modelu ustawowego, co dla Doktorantki jest podstawą do wyróżnienia ustawowego i umownego statusu prawnego finansującego. Nieścisłość tego zwrotu w żaden sposób nie umniejsza trafności wyboru tematu i zasadności podjęcia badań w wyżej zarysowanym kierunku, aczkolwiek można wytknąć pewien błąd warsztatowy. Nie wydaje się bowiem, by zamiar wyodrębnienia różnych modeli pozycji prawnej mógł stanowić tezę pracy, jest to *de facto* rozwinięcie jej celu, a tezą (hipotezą badawczą) mogłoby być przykładowo twierdzenie o powszechnym odejściu w praktyce gospodarczej od modelu ustawowego, co byłoby podstawą do wnioskowania o konieczność dokonania stosownych zmian legislacyjnych.

Doktorantka posługuje się w tytule pojęciem „statusu prawnego”, którego zwolennikiem nie jestem, między innymi z powodu pewnej niejednoznaczności tego zwrotu, co celnie przy tym wypunktowano we wstępie dysertacji (s. 12). W żaden jednak sposób wykorzystanie powszechnie akceptowanego – choć nieprecyzyjnego – pojęcia nie może być poddane krytyce. Co więcej należy pozytywnie ocenić szersze spojrzenie przyjęte w rozprawie, które nie ograniczyło się do praw i obowiązków finansującego, ale także objęło kwestie związane z odpowiedzialnością kontraktową (rozdział 4). Niewątpliwie nadaje to pracy jakże cenną komplementarność.

Komplementarność nie może przy tym prowadzić do straceńczej próby objęcia analizą wszystkich aspektów danego zagadnienia, choćby tylko pośrednio z nim związanych. Tego typu starania, częste w pracach doktorskich, nie tylko są z góry skazane na niepowodzenie, ale stanowią błąd warsztatowy. Oznaczają bowiem brak umiejętności właściwego określenia kierunku badań i wyboru zagadnień wymagających analizy. Rzadkością, tym cenniejszą, jest zdolność badacza do takiej selekcji tematów pobocznych, by wzbogacały one prowadzone rozważania i nie prowadziły do zagubienia ich głównego wątku. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że wybory Doktorantki na tym polu są przeważnie trafne. Ograniczenie się do materii Kodeksu cywilnego pozwala zachować zwartą kompozycję pracy i precyzyjność wywodu.

Jednocześnie jednak nie prowadzi to do zawężonego spojrzenia na problematykę leasingu, bowiem w szerokim zakresie uwzględniono te przepisy powołanej ustawy, które nie odnosząc się wprost do umowy leasingu, mają do niej zastosowanie. Dotyczy to zarówno przepisów ogólnych, zwłaszcza o odpowiedzialności kontraktowej, jak i przepisów o najmie, dzierżawie, sprzedaży na raty, które znajdują zastosowanie albo z mocy odesłania (por. art. 709¹⁷ k.c.) albo w drodze analogii z uwagi na bliskość konstrukcyjną.

Ograniczenie zakresu analizy w żaden sposób nie oznacza więc w tym wypadku próby uproszczenia czy zawężenia analizy. Powołane okoliczności, potęgowane daleko posuniętą możliwością umownych modyfikacji przepisów dyspozytywnych, wymuszają na badaczu szerokie, przekrojowe spojrzenie na problematykę leasingu, nawet jeśli uwaga skupia się tylko na finansującym i tylko na Kodeksie cywilnym. Dla pozytywnego efektu niezbędna jest dobra i kompletna znajomość prawa cywilnego ze szczególnym uwzględnieniem prawa zobowiązań, a zadania nie ułatwia konieczność analizy rozwiązań stosowanych w praktyce gospodarczej, które opierają się na zasadzie swobody umów. Pod tym kątem wybór tematu i dobór treści w recenzowanej pracy doktorskiej jest ambitny, bowiem wymaga od Doktorantki szerokiego rozeznania w regulacjach prawnych o różnym charakterze i umiejętności interpretacyjnego łączenia ich w jedną całość. Zwłaszcza, że stosowanie do leasingu norm spoza tytułu XVII¹ ma charakter odpowiedni (art. 709¹⁷ k.c.), bądź wymaga rozważenia pod kątem zgodności z istotą konstrukcji prawnej leasingu. Wyprzedzając dalsze, szczegółowe uwagi niniejszej recenzji mogę, stwierdzić, że Doktorantka podołała temu zadaniu, a dysertacja dowodzi szerokiej wiedzy teoretycznej, co jest jednym z ustawowych wymogów do nadania stopnia doktora.

Kolejnym wymogiem jest umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i w tym kontekście podjęty temat niejako wymusza spełnienie tego kryterium. Pomimo bowiem *a priori* zawężonego spektrum odniesień normatywnych, poruszana problematyka wymaga biegłego posługiwania się narzędziami interpretacyjnymi, a ponadto niezbędna okazuje się zdolność do analizy dopuszczalności modyfikacji

umownych, która wykracza poza podstawową metodę wykładni językowej. W świetle różnorodności wariantów leasingu występujących w praktyce obrotu, Doktorantka samodzielnie musiała rozważać możliwość ich zaakceptowania i zgodność z ustawowymi założeniami instytucji leasingu, rozstrzygając przy tym wielokrotnie zagadnienia sporne bądź, co jeszcze cenniejsze, wypełniając luki w doktrynie. Lektura rozprawy potwierdza także, niezbędną przy metodzie dogmatycznej, umiejętność identyfikowania *ratio legis* poszczególnych regulacji (np. s. 195).

Oczywiście w doktrynie nie brakuje wypowiedzi poświęconych leasingowi, ale w sytuacji, w której aktywność badawcza skupiła się na płaszczyźnie ekonomicznej, to pełne precyzji i skupienia spojrzenie prawnika na status finansującego zasługuje na pochwałę. Również więc w świetle podstawowego kryterium ustawowego, jakim jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, już wstępna ocena celów i założeń rozprawy daje pozytywne rokowania, które zostaną skonkludowane w dalszej części recenzji. W konsekwencji należy ocenić, że dobór tematu dokonany przez Doktorantkę odpowiada wymogom dotyczącym monograficznego ujęcia zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 13 ust.1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym i należy go ocenić jako trafny.

II. Układ pracy

Rozprawa jest objętościowo rozsądna, obejmuje 218 stron merytorycznego tekstu po odliczeniu elementów technicznych takich jak wykaz źródeł. Podzielona jest na cztery rozdziały, a uzupełniona wstępem i zakończeniem (wzbogaconym o skromne, ale obecne, wnioski *de lege ferenda*) oraz wykazem skrótów i bibliografią.

Rozdział pierwszy jest w zamyśle Doktorantki nie tylko punktem wyjścia do dalszych rozważań i nie ogranicza się do roli jedynie ogólnego wprowadzenia do tematyki. Jego rola wykracza więc poza klasyczne „otwarcie” dysertacji, co wydaje się rozwiązaniem trafionym. Analiza istoty leasingu posłużyła bowiem za źródło pierwszych, wartościowych uwag odnoszących się do tytułowego statusu prawnego finansującego. Istotne jest zwłaszcza odniesienie się do przedmiotu umowy leasingu, którego

specyfika może wpłynąć na prawa i obowiązki leasingodawcy. Pochwalić należy uwzględnienie szerszego spektrum stosunku prawnego leasingu, który kreuje szereg dalszych relacji prawnych pomiędzy stronami umowy leasingu i innymi osobami, które Doktorantka określa mianem podmiotów związanych z umową leasingu. Można się zastanawiać nad trafnością tego określenia, podobnie jak nad poprawnością mówienia w tej sytuacji o „strukturze stosunku leasingu”. Zwrot stosunek odsyła bowiem do stosunku prawnego leasingu, który istnieje pomiędzy finansującym i korzystającym, a chodzi tu przecież o dalsze stosunki prawne (np. z zbywcą rzeczy, ubezpieczycielem itd.), które są jedynie gospodarczo powiązane z leasingiem.

Rozdziały drugi, trzeci i czwarty pozostają związane z trzema płaszczyznami, które wyznaczają status prawny finansującego – jego obowiązkami, prawami oraz odpowiedzialnością kontraktową. Jest to najlepszy z możliwych układ pracy, zapewniający przejrzystość prowadzonych rozważań. Na pochwałę zasługuje analiza rozstrzygnięć stosowanych w praktyce leasingu, które nie mają charakteru ustawowego. Doktorantka wykazuje tym samym umiejętność szerszego spojrzenia, często opartego na praktyce stosowania prawa. Wydaje się przy tym, że właściwsze byłoby odwrócenie kolejności i przesunięcie analizy praw finansującego na pierwsze miejsce. Pracę wieńczy bowiem kwestia odpowiedzialności kontraktowej, która jest przecież następstwem naruszenia obowiązków umownych stron. Tymczasem obowiązki i odpowiedzialność zostały rozdzielone właśnie prawami finansującego. Kolejne rozdziały zwieńczone są wnioskami końcowymi, które jednak w dużej mierze są streszczeniem wcześniejszych uwag, co – w połączeniu z ich objętością – budzi zastrzeżeniem co do przyjętego rozwiązania.

Niepotrzebne wydaje się także uzupełnianie tytułów każdego z rozdziałów o przywołanie statusu prawnego, co wynika przecież z samego tytułu rozprawy. Przyjęte brzmienia sugerują po pierwsze, że poza analizą pozostają określone prawa czy obowiązki umowne, które jednak nie kształtują statusu prawnego finansującego, a po drugie, że status prawny wynikający z odpowiedzialności jest czymś odmiennym od statusu prawnego budowanego przez prawa i obowiązki umowne. Podobnie tytuł

podrozdziału 1.3.2 „pozycja prawna finansującego wyznaczana przez miejsce umowy leasingu w systematyce umów obligacyjnych” to po prostu uwagi dotyczące systematyki Kodeksu cywilnego, a rozbudowanie i skomplikowanie tytułu niczemu nie służy. Podobnie w następnej jednostce redakcyjnej, „sytuacja prawna finansującego a klasyfikacja umowy leasingu” to nic innego jak analiza charakteru prawnego tej umowy. Można odnieść wrażenie, że nieco na siłę Doktorantka stara się powiązać śródtytuły z tematem rozprawy, choć w pierwszym rozdziale o wprowadzającym charakterze zupełnie nie jest to potrzebne. Są to jednak drobiazgi i można podsumować, że konstrukcja pracy jest poprawna i zapewnia jasność i przystępność prowadzonego wywodu.

III. Uwagi szczegółowe

W zakresie uwag szczegółowych wypada rozpocząć od podkreślenia pozytywnej oceny ogólnej merytorycznej warstwy rozprawy. Rozważania są jasne, spójne i logiczne. Doktorantka w sytuacjach wątpliwych lub spornych zajmuje własne stanowisko (np. s. 103, 168), nie poprzestając na prezentacji rozbieżnych głosów doktryny, a jej wybór jest zwykle poparty dobrą argumentacją. Oczywiście wyjątki także się zdarzają, jak choćby przy zagadnieniu natychmiastowej wymagalności rat leasingowych (s. 141-142), gdzie brakuje rozstrzygnięcia konfliktu pomiędzy stwierdzeniem, że jeżeli finansujący nie zgłosi żądania natychmiastowej zapłaty pozostałych rat to obowiązek ten ustaje z obserwacją, że brak jest terminu dla finansującego na zgłoszenia takiego żądania.

Poszczególne zagadnienia prezentowane są rzetelnie i dowodzą szerokiej wiedzy Doktorantki w zakresie prawa cywilnego, nie ograniczonego tylko do przepisów o leasingu. Dysertacja dowodzi cennej umiejętności myślenia w szerszej perspektywie i łączenia różnych wątków w jedną, spójną koncepcję. Dobrym tego przykładem jest uwzględnienie specyfiki użytkowania wieczystego (np. s. 39), które inny Autor mógłby pominąć, zubażając tym samym pracę. Z dużym wyczuciem dobierane są tematy wykraczające poza główny nurt rozważań. Nie są nadmiernie obszerne, co

groziłoby przytłoczeniem zasadniczego wątku, ale są na tyle obecne, że pozwalają na zarysowanie szerokiego kontekstu analizowanej problematyki. Przykładem tego może być wskazanie na praktyczne konsekwencje tego, że leasing jest powszechnie umową dwustronnie handlową jednak bez wnikania w analizę szczegółów, które zbyt dalece odbiegałyby od głównego toku rozważań (s. 44).

Zdecydowana większość prowadzonych rozważań zawiera odpowiednią argumentację i jest prowadzona w sposób logiczny i przekonujący. Miejscami widoczna jest, często obecna na tym etapie rozwoju naukowego, konstatacja spraw oczywistych (s. 159 – niedopuszczalność prawa korzystającego do żądania zwrotu rzeczy), czy chęć szybkiego ferowania wyroków. Tak jest np. przy uznaniu niedopuszczalności zawarcia przez finansującego umowy ze zbywcą przed powstaniem stosunku leasingu (s. 46-47). Nie tyle bowiem nie jest to niedopuszczalne (co sugerowałoby brak skuteczności prawnej), ile może rzutować na ocenę charakteru prawnego takiej czynności. A przy tym można by się także zastanawiać nad tym, czy taka umowa, ale zawarta pod warunkiem zawieszającym lub z terminem początkowym, także powinna być „niedopuszczalna”. Próby dokonania własnej konkluzji zabrakło także przy ocenie umowy dotyczącej korzystania z przedsiębiorstwa jako zbliżonej do dzierżawy albo do leasingu (s. 67), a także przy prawie do odstąpienia od umowy leasingu (s. 173).

Ocena niedopuszczalności pewnych rozwiązań pojawia się także w odniesieniu do nabycia rzeczy przez finansującego na warunkach odmiennych od określonych w umowę leasingu (s. 85). Konkluzja, że niedopuszczalność ma wynikać „z braku przepisów regulujących skutki nabycia rzeczy” na takich odmiennych zasadach, wydaje się stanowczo zbyt pobieżna. Skutkiem tym może być choćby przyjęcie, że doszło do naruszenia umowy, której treść jest kształtowana także przez przepisy prawa. Finansujący ponosiłby więc odpowiedzialność za nabycie mniej korzystne i nie ponosiłby jej z uwagi na brak szkody przy nabyciu korzystniejszym. Ta szybka ocena Autorki zastanawia tym bardziej, że dopuszcza ona możliwość umownego uregulowania tej kwestii.

Doktorantka daje się poznać jako badaczka głęboko osadzona w tradycji prawa cywilnego, co widać choćby w uwagach dotyczących wymaganej formy czynności prawnej w umowie nabycia rzeczy przez finansującego (s. 56), oświadczeń wiedzy (s. 105), zastrzeżenia terminu płatności (s. 140), a także dotyczących elementów treści umowy leasingu i identyfikacji jej *essentialia negotii* (s. 21). Trafnie przy tym dostrzeżono, że nie jest to bynajmniej zagadnieniem jednoznacznym w ocenie (s. 33). Wartościowe są także uwagi, w których Autorka zestawia i porównuje z leasingiem szereg nienazwanych umów występujących w praktyce obrotu, np. umowy o korzystanie z przedsiębiorstwa (s. 67), choć jak wskazano wyżej zabrakło tu próby sformułowania oceny. Nie jest bowiem wystarczające wskazanie w przypisie na poglądy doktryny o dopuszczalności stosowania do umowy nienazwanej *per analogiam* przepisów dotyczących najbardziej podobnej umowy nazwanej, jeśli sama Doktorantka wskazuje na bliskość zarówno z leasingiem jak i z dzierżawą. Kontrowersyjne jest także przyjęcie, że odstępnie od umowy leasingu może wyrzucić skutek *ex nunc* (s. 207).

Równie korzystnej oceny wymaga zarysowanie tła gospodarczego szeroko rozumianej transakcji leasingowej poprzez wskazanie na relacje z kredytodawcą, zbywcą, poręczycielem, gwarantem itd. (s. 46-53). Czynione jest to z umiarem i nie prowadzi do zagubienia zasadniczego wątku, a jednocześnie zapewnia pracy komplementarność, umożliwiając przekrojową analizę tytułowego zagadnienia. Ten sam korzystny efekt buduje analiza leasingu z perspektywy jego przedmiotu (s. 58-65). Szereg innych aspektów pracy także wskazuje na obeznanie z praktyką, a przynajmniej na umiejętność analizy możliwych odstępstw od modelu ustawowego, jak np. w odniesieniu do kwestii kosztów i sposobów wydania rzeczy (s. 90-91). Umiejętnie łączone są przy tym uwagi praktyczne i teoretyczne – szczegółowa analiza problematyki nakładów na rzecz została okraszona celnymi uwagami terminologicznymi (s. 95, 97).

Ciekawym problemem, trafnie dostrzeżonym (s. 67), jest stosunek prawny o cechach leasingu, który jednak nie odnosi się do rzeczy, a tylko (lub także) do wartości

niematerialnych. Doktorantka przywołuje relewantne poglądy z piśmiennictwa, ale można odnieść wrażenie, że zabrakło w tym miejscu pogłębionej analizy. Jest to oczywiście kwestia poboczna dla głównego wątku, ale – jeśli poruszona – powinna spotkać się z właściwym zainteresowaniem. Można podać w wątpliwość prostą konkluzję, że w układzie rzecz + wartość niematerialna ta druga „odgrywa rolę podrzędną”, co jest oceną – jak pokazuje praktyka – zazwyczaj błędną. A jeśli przyjąć, że wystarczy obecność rzeczy jako przedmiotu umowy by stosować przepisy o leasingu wprost, to pojawia się pytanie o to, czy nie jest to droga do manipulacji klasyfikacją umowy poprzez odpowiednie, choćby pozorne, ukształtowanie jej przedmiotu. Wydaje się, że byłoby to dobre miejsce na wniosek *de lege ferenda* o rozszerzenie zakresu „kodeksowego” leasingu na przedmioty, które we współczesnej gospodarce odgrywają coraz to większą rolę. Takowy postulat jest przywołany, choć budzi chłodną ocenę Doktorantki. Zabrakło także, obok wskazania na alternatywę w postaci stosowania przepisów o leasingu wprost lub w drodze analogii, rozważenia możliwości ujęcia analizowanego zagadnienia nie w ramach jednej umowy, ale kompleksu dwóch umów gospodarczo powiązanych, np. leasingu sprzętu i licencji oprogramowania. Kolejnym brakiem jest przywołanie argumentu jaki przesądził o wybraniu przez Doktorantkę tezy o konieczności stosowania określonych regulacji jedynie *per analogiam* (s. 68) pomimo przywołanych w przepisie przeciwnych poglądów części doktryny (p. 168) opowiadających się za odmienną klasyfikacją takich umów.

Niewątpliwe ambitne i generalnie udane są rozważania dotyczące rodzajów przeniesienia posiadania (s. 90 i n.). Aczkolwiek trudno zgodzić się z kategorycznym stwierdzeniem, że obowiązek wydania dokumentów związanych z rzeczą ma charakter uboczny (s. 93) w sytuacji, gdy sama Doktorantka odnosi się do przeniesienia posiadania *traditio longa manu*, a więc w drodze przekazania dokumentów. W tym szczególnym przypadku obowiązek wydania rzeczy nabiera niewątpliwie istotniejszego znaczenia.

Szczególnie cennym elementem pracy jest liczba i obszerność tych punktów, w których omawiane są odstępstwa od ustawowego modelu leasingu, a które mogą być wprowadzane w drodze umownej (np. s. 101, 104, 113, 119, 202). Są one zwykle bardzo trafione i jednocześnie prezentowane z umiarem, jedynie obszerne wyliczenie potencjalnych klauzul związanych ze zgodą finansującego na oddanie rzeczy do używania osobiste trzeciej (s. 152) wydają się pewnym nadmiarem treści. Równie pozytywne są porównania z innymi umowami nazwanymi, np. z najmem (s. 102) w celu oceny, czy określone rozwiązania obecne we właściwych regulacjach mogą posłużyć za wzór klauzul umownych w leasingu. Innym przykładem jest umowa sprzedaży ratalnej (s. 113, 169) w zestawieniu z leasingiem z opcją przewłaszczenia, czy też relacje leasingu i najmu (s. 176, 195, 200).

IV. Warsztat naukowy

Warsztat naukowy Doktorantki należy ocenić zdecydowanie pozytywnie, pewne mankamenty są zauważalne, ale nie mają na tyle dużej wagi, by rzucić cień na dobre wrażenia płynące z lektury pracy. Doktorantka posługuje się poprawnym i dojrzałym językiem prawniczym, choć – aczkolwiek ramy recenzji nie do końca pozwalają na to stwierdzenie – rozprawę studiuje się z pewnym wysiłkiem, podyktowanym częstym poprzestawaniem przez Autorkę na powołaniu przepisu prawa, bez zasygnalizowania jego treści. Brak tu większej ilości niezręczności językowych, jakie często są obecne w pracach doktorskich, choć i takie się oczywiście zdarzają – np. „w ramach kwalifikacji prawnej istnieje problem jej dokonania” (s. 31) albo „w tym zakresie uchwytne jest podobieństwo” (s. 92).

Prowadzony wywód jest spójny, logiczny i przejrzysty. Doktorantce nie zdarza się zapomnieć w swych rozważaniach i zgubić wątku. Większość tez wsparta została obszerną ilością tez z piśmiennictwa i wyborem orzecznictwa sądowego. Aczkolwiek widoczne są tu pewne niedociągnięcia – jeśli bowiem w tekście pojawiają się określenia typu „dopuszcza się” czy „przyjmuje się” to z automatu musi się to wiązać z odpowiednimi przypisami, których gdzieś tam brakuje (s. 33). Obecne są także

odwołania do praktyki, które istotnie wzbogacają wywód teoretyczny i nawiązują do koncepcji ekonomicznej analizy prawa (np. odnośnie funkcji kredytowej leasingu – s. 29), której wartość jako metody badawczej zaczyna być coraz szerzej uwzględniana. Doktorantka rzetelnie analizuje istniejące spory w piśmiennictwie i nie unika podejmowania tematów problematycznych, wykazując się odwagą w stawianiu własnych tez.

Praca została podporządkowana metodzie formalno-dogmatycznej. Za uchybienie należy uznać całkowite pominięcie metody prawno-porównawczej. Skromna, czy wręcz nieistniejąca komparatystyka może być zrozumiała w pracy, w której byłoby to uzasadnione wyborem tematu (zagadnienia specyficzne dla Polski, o lokalnym znaczeniu), względnie dużą szczegółowością rozważań, co utrudniałoby taką analizę z uwagi na odmienności konstrukcyjne czy też różnice pomiędzy poszczególnymi *legal formats*. W ocenianej pracy tak jednak nie jest. Leasing rozwija się dynamicznie nie tylko w Polsce, ale i na świecie, co jak najbardziej uzasadnia szersze spojrzenie na doświadczenia zagraniczne. Brak ten Doktorantka tłumaczy przyjętym założeniem ograniczenia analizy do rozwiązań Kodeksu cywilnego. Niemniej prawno-porównawcza metoda badawcza nie musi bynajmniej oznaczać rozbudowy pracy o odrębny rozdział temu poświęcony i nie musi prowadzić do przesunięcia akcentu na porównania między systemami prawnymi. Równie wartościowa, a przy tym jak najbardziej możliwa do osiągnięcia w analizowanej rozprawie, byłaby metoda włączenia szczegółowych uwag prawno-porównawczych w tok rozważań i wykorzystania ich dla wzbogacenia analizy rozwiązań kodeksowych. Przy tym, jeśli Doktorantka w szerokim zakresie odwołuje się do praktyki stosowania prawa i dużo miejsca poświęca możliwym do wprowadzenia w umowie rozwiązaniom niemieszczącym się w modelu ustawowym, to aż prosi się o uzupełnienie pracy o uwagi z literatury zagranicznej.

Dodatkowo, jeśli Doktorantka zauważa (s. 19), że polska regulacja oparta jest na konwencji UNIDROIT o międzynarodowym leasingu finansowym, to trzeba mieć świadomość, że podobna jest geneza rozwiązań normatywnych również w innych

państwach. Ta bliskość inspiracji w jeszcze większym stopniu czyni analizę prawnoporównawczą możliwą do przeprowadzenia i wartościową we wnioskach. Podobnie należy ocenić, również dostrzeżone (s. 19) znaczenie płaszczyzny ekonomicznej, której wykorzystanie – w drodze tzw. ekonomicznej analizy prawa – może swobodnie wykroczyć poza ramy krajowych doświadczeń. Przecież Doktorantka przy identyfikacji wariantów leasingu (s. 25-27, 138) w wielu miejscach sama przywołuje anglojęzyczne ich nazewnictwo, co automatycznie powinno wiązać się choćby z sygnalizacyjnym przywołaniem odpowiednich źródeł.

Doktorantka szeroko posługuje się polską literaturą przedmiotu. Recenzowana praca zawiera 238 powołanych prac z piśmiennictwa, co jest więcej niż adekwatne w stosunku do jej rozmiarów. Co ważne w każdym rozdziale (nie licząc rozdziałów zawierających wnioski własne) Doktorantka wykorzystuje dorobek piśmiennictwa i nie sposób znaleźć fragmentów dysertacji, które byłyby w tym elemencie uboższe od innych. Przypisy są konstruowane co do zasady prawidłowo i starannie, a cytaty i odwołania są przeważnie stosowane poprawnie i z wyczuciem. Znacznie skromniej wykorzystano natomiast orzecznictwo sądowe, które pojawia się w przypisach (np. s. 208), ale niezbyt często i które nie otrzymało odrębnego wykazu powoływanych pozycji.

V. Ogólna ocena rozprawy i konkluzja

Rozprawa w warstwie merytorycznej stoi na bardzo wysokim poziomie. W pozytywnym obrazie całości niewiele jest uchybień, które jeśli się pojawiają to mają li tylko charakter incydentalny, odnosząc się zasadniczo do kwestii warsztatowych. W ujęciu generalnym należy stwierdzić, że Doktorantka spełniła wymogi ustawowe, tworząc dzieło oryginalne, rozwiązujące szereg istotnych problemów naukowych związanych ze statusem prawnym finansującego w ustawowym modelu umowy leasingu. Doktorantka wykazała się głęboką znajomością tematyki prawa cywilnego w szerokim tego słowa znaczeniu, we wszystkich tych jego aspektach, które korespondują z analizowaną tematyką. Na podkreślenie zasługuje umiejętność

identyfikowania kwestii problematycznych i synchronizacji przepisów ogólnych prawa cywilnego i prawa zobowiązań oraz przepisów szczególnych dotyczących poszczególnych umów, w celu ustalenia poprawnej wykładni prawa w odniesieniu do specyficznych aspektów leasingu. Oceny tej nie pomniejszają szczegółowe uwagi krytyczne, które należy odczytywać bądź jako zachętę do dalszych badań bądź jako wskazówki poprawy warsztatu naukowego.

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Joanny Wiak pt. „Status prawny finansującego jako strony umowy leasingu według Kodeksu cywilnego” zdecydowanie zasługuje na pozytywną ocenę. Uważam, że dysertacja ta wyczerpuje wymogi art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo, a także potwierdza umiejętność samodzielnego myślenia w zakresie prowadzenia badań naukowych.

W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr Joanny Wiak do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.

Kierownik Katedry Prawa i Ubezpieczeń

dr hab. Aleksander Witosz, prof. UE